

Prof. dr hab. Elżbieta Protakiewicz

**OPINIA**  
*w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego sztuki*  
**dr Katarzynie Annie Małachowskiej**

**NA GRANICY DZIEŁA**  
**reżyseria ruchu czy choreografia której nie widać**

**Katarzyna Anna Małachowska**

Dyplom magistra sztuki w dziedzinie sztuki teatralne otrzymała w 2004 roku kończąc wydział aktorski Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie

Doktorat otrzymała w roku 2015 w tej samej Uczelni

Jest prezesem Fundacji Zawsze Silni

Od roku 2017 Jest zatrudniona w Krakowie w Akademii Sztuk Teatralnych im. Stanisława Wyspiańskiego

Uprzednio w Warszawie w latach 2009 2015  
w Akademii im. Aleksandra Zelwerowicza

w 2005 –2009 w Teatrze Dramatycznym w Płocku

2004 -2005 w Tesinskie Divadlo w Cieszynie Czeskim – Scena Polska

**Katarzyna Anna Małachowska**

Jest aktorką, reżyserem, choreografem i wizjonerem scenicznym.

Jest pasjonatem, znawcą i profesjonalistą w obszarze ruchu i wszelkich zjawisk psychologicznych, filozoficznych i kreatywnych przynależnym postaci scenicznej – tu aktorowi.

Jest Artystką.

Recenzowanie jej twórczości w postępowaniu habilitacyjnym jest trudne.

Powinno się ono ograniczyć do dwóch słów: dojrzałe i piękne.

Dodam potrzebne, konstruktywne i świadome.

Wszystko co mówi, bada i obserwuje, co ją pasjonuje, pomaga aktorowi w budowie postaci jest oparte o doświadczenie i intuicję a nade wszystko na wyobrażeniu postaci i obdarzeniu jej cechami psychologicznie uzasadnionymi.

To trudne i poniekąd banalne...ale trzeba mieć specyficzną zdolność przekazywania tej *swoistej oczywistości* scenicznego świata i jego bohaterów. Trudność polega też na wpasowaniu się swoim indywidualnym widzeniem w widzenie osoby kreującej całość spektaklu...spójność i paradoksalna indywidualność osobnicza, żeby nie powiedzieć inność.

Sformułowanie Małachowskiej w tytule *na granicy dzieła* ( ... ) zawiera wszelkie „za i przeciw”. *Za* bo spójność narracji, *przeciw* bo indywidualność i novum, poza środkami wyrazu.

Praca Małachowskiej to nie próba, ale dojrzała koncepcja psychologii poznania, przedstawiania i odbioru. Artystę wizualnego - tu aktora, interesują przede wszystkim własna ekspresja i wrażenie.

Małachowska uważa, że jest to inny aspekt budowy roli, możliwy do wyuczenia i interpretacji pod warunkiem świadomości własnego ciała i możliwości – ja dodaję – dla danej postaci jak i predyspozycji.

Autorka konstruuje konsekwentnie swój artystyczny wywód i sama dokonuje oglądu własnego ciała, jego wyrazu, buduje postać szczegółowo, i co ważne, korzysta z innej już istniejącej sztuki, dramatu, gatunku, opisu, dialogu, słowie i naznaczonej ikonicznością tytułu, często sprawdzonej akceptacji widza – odbiorcy.

W wywodzie Małachowskiej przewodnią myślą, nad którą się nieprzerwanie pochyla jest **ruch**.

Ruch w przyrodzie, kosmosie, w fizjologii, w człowieku i innych postaciach ożywionych jest wszechobecny. Plemiona Indiańskie odnoszą się z czcią do wszelkich postaci materii organicznych jak i rzeczy z nich powstałych; piór, przedmiotów, koralu, skór itp. ponieważ uważają, że ruch powstały kiedyś na początku ich zaistnienia nigdy nie ustaje.

To prawda. Ruch jest i będzie. Napędza świat i wszystko co nas otacza, co wytworzyliśmy łącznie z naszą konstrukcją psychofizyczną.

Ruch w znaczeniu encyklopedycznym to; zmiana położenia ciała w czasie, obserwowana ze wskazanego układu odniesienia.

Zatem jak sama autorka mówi; reżyseria ruchu i choreografii nie są jedynie dodatkiem do dramaturgii ale stanowią integralne narzędzie kreowania osoby dramatu, emocji i znaczeń ...

Nie do końca nie rozumiem sformułowanie – reżyseria ruchu.

W słowie reżyseria są zawarte wszystkie elementy autorskiego skonstruowania dzieła, począwszy od pomysłu, poprzez jego realizację, wizualizację i wszystkie składowe; narracja, dramaturgia, inscenizacja, postaci, scenografia, koloryt, tempo, rytm i ów rzeczony *ruch*. Szczerze mówiąc, jako reżyser, nie umiem wydzielić samego *ruchu* od całości widowiska.

Ruch jest integralną częścią zrozumienia i akceptacji lub nie. Nadawcy i odbiorca.

Bezruch na scenie nie oznacza braku ruchu u odbiorcy - chociażby obserwacji wybranych przez oko, elementów scenicznych; kolor, światło, kostium, kompozycję przestrzeni itp.

Ruch postaci scenicznej jest zawarty w jej opisie, zaś jego realizacja jest możliwa przez dostępne i przynależne danemu dziełu środki wyrazu – te wyuczone – oraz poprzez cechy indywidualne aktora. Pomijam inscenizację kreatora - reżysera.

Ruch, jako taki, istnieje indywidualnie dla każdej osoby, często to też styl, charakter, tik, przyzwyczajenie i doświadczenie. Na ruch postaci składają się cechy indywidualne aktora oraz te proponowane i akceptowane dla owej postaci, wspólnie z kreatorem widowiska

Aktor chętnie  *dodaje cechy* widoczne dla widza dla uwiarygodnienia i zindywidualizowania swojej roli scenicznej.

Jacek Woszczerowicz chętnie się *oprotezowywał* – ręka na temblaku, kulenie, przysiadanie, wycieranie ust itp. zwracał uwagę ruchem rekwizytu indywidualnego.  
Czy jest to rodzaj choreografii ? W pewnym sensie jest.

Choreografia jest *ruchem* narracyjnym, tu myślę o balecie, music-hallu, operze, operetce, rewii, kabarecie itp. w pewnych gatunkach *ruch* jest jedynie formą i główną atrakcją.

Mam na myśli wyłącznie scenę teatralną i estradową.  
Film rządzi się innymi prawami.  
Nade wszystko montażem, wielkością kadru i swoją unikatową możliwością fizyczno - optyczno - intelektualną - czyli zbliżeniem.

Pani Małachowska mówi, że ruch, którym jest niewątpliwie zafascynowana, jest niemy komentarzem. To taki swoisty niepisany Stańczyk... jak w Weselu... nie partycypuje w dramacie, jest niemy, niewidzialny i wszechobecny... jest niemal bytem filozoficznym i paradoksalnie realistycznym ... jest komentarzem i animatorem wydarzeń...  
Jest wartością dodaną, co szczególnie podkreśla autorka w swoim przedstawieniu „Ukraiński Dekameron” z 2016 roku w reż. Włada Troickiego wystawionego w Teatrze Polskim w Warszawie. Tu pojawia się osobiście jako aktorka kreując postać Upadłego Anioła. Anioł jest „dopisany” do spektaklu. Stał się niezbędny jako kreator i jako komentarz i swoisty narrator. Przedstawienie stała się pełniejsze i bardziej zrozumiałe.  
Obejrzałam ten *film- zapisany spektakl* bardzo dokładnie. Głównie pod kątem ruchu. Tak, ten indywidualny ruch aktora jest widoczny, momentami przerysowany, większy, niespokojny. Powiedziałbym, że nieco przeszkadzający, widoczny. Odnoszę wyraźnie, że jest dodany postaci... to dobrze... Bo to teatr i aktor musi być widoczny... że zauważam to w tym przekazie video? Oczywiście, bo oglądam film a tu obowiązują inne środki wyrazu. Też związane z ruchem ale bardziej z innego kąta widzenia, wielkością postaci, kompozycją poza światłem sceny, mimiką i wyrazem twarzy, co do końca w teatrze nie jest wykorzystywane. Zwróciłam też uwagę na ręce aktorów. One są integralnie przypisane postaciom... to bardzo ważny element na scenie. Aktor na scenie ma na ogół ręce *prywatne*, które zdradzają aktora jako człowieka, są poza postaciowe i pozasceniczne. Widać to w wersji video, notowanej ze sceny.

W „Kurtynie Kobiet” widowisku z Teatru Słowackiego z roku 2023 spróbowała ponownie pójść tą metodą dodatkowej reżyserii ruchu, tym razem wykorzystując jako materię autentyczne, jak mówi, impulsy aktorek. Tym razem swoją pracę określa mianem choreografia organiczna. Kurtyna kobiet to zjawisko per formatywne, realne, istniejące... kurtyna z podobiznami twarzy kobiecych...

Aktor nie zawsze ukryje się pod maską, kostiumem czy inscenizowanym ruchem, pod postacią, rolą. Wyodrębniając ruch i choreografię dotyka Małachowska elementów psychologii i oceny archetypu postaci, zarówno w sferze fizycznych predyspozycji jak i proponowanej roli. Autorka nie odnosi się do psychologii, bezpośrednio ale cały czas jej dotyka mówiąc chociażby, że tego *nie widać*...

Dr Małachowska powiada, że *ciało w sobie* komunikuje więcej niż słowo. Tak. Dowodem pantomima i balet, język migowy, często naśladownictwo.

Ruch / choreografia *którego nie widać* jest środkiem wyrazu wynikającym z emocji i historii bohaterów – jest / są nadrzędnym środkiem wyrazu – i temu pani Małachowska z pasją się poświęca. Powiada, że reżyseria ruchu może działać na równi z dramatem i słowem. Sprzeciwiam się określeniu *reżyseria ruchu* ale rozumiem ideę wydzielenia tej części pracy nad rolą i jej znaczeniu.

Małachowska bada ciało; jako mechanizm dramaturgiczny, jego relację ze słowem oraz organiczność i autentyczność ruchu. To ciekawy ogląd budowy postaci zawarty dotąd w sformułowaniu *budowa postaci*, bez rozdzielania na czynniki pierwsze.

Swoje badania przekazuje habilitantka młodym aktorom w czasie studiów, rozdzielając tematy i zagadnienia na cały czas nauki;

- ciało jako medium w przestrzeni scenicznej,
- techniki taneczne
- techniki improwizacji.

Często współpracuje przy dyplomach reżyserowanych przez znanych kreatorów sceny jak Mikołaj Grabowski, Anna Radwan czy Rafał Dziwisz, z którym pracowała przy projekcie „Kochanie zabiłam nasze koty” wyróżnianym na Międzynarodowym Festiwalu Szkół Teatralnych Istropolitana Projekt.

W dydaktyce artystki pani Katarzy Anny Małachowskiej interesuje mnie szczególnie to zagadnienie trzecie - techniki improwizacji.

Każda prezentacja dzieła na scenie – live – jest inna. To naturalna moc kontekstu.

Nastroju publiczności, atmosfery zbiorowej, kondycji aktorów. Zadaniem grających jest powtarzalność, wręcz identyczność zgodna z pierwowzorem premiery.

Jak wiemy jest to nie do końca możliwe

To domena Teatru. Nadawca i odbiorca. Po stronie nadawcy perfekcja i doświadczenie, po stronie odbiorcy swoista niewiadoma, bo tyle konkretyzacji ilu widzów. Nie mniej nadawca tu aktor, jest zobowiązany do dyscypliny kreowanej postaci, poprzez stosowane środki wyrazu, do organizacji ruchu; scenicznego i indywidualnego. Dodam ruchu partnera i dostosowania się do niego. Również dostosowanie się do wyżej wspomnianego kontekstu dnia, chwili...

Mój wywód tyczy technik improwizacji. Cieszę się, że autorka tym się zajmuje.

To jedno z najważniejszych ćwiczeń stosowanych w dydaktyce artystycznej. Uświadomienie młodym adeptom sztuki aktorskiej co oznacza porządek i zapamiętanie ustalonych wcześniej zadań dla pełnego przekazu audiowizualnego live. Dodam, że pani Małachowska w swojej codziennej dydaktyce współpracuje z pedagogami z najwyższej półki; Krzysztof Pluskota, Lidia Duda, Anna Dymna, Agnieszka Mandat, Jacek Romanowski.

W pracy doktorskiej w 2015 roku zajmowała się pani Małachowska tymi samymi zagadnieniami ( Emocje. Wyobraźnia. Ciało – tytuł ).

Teraz skupia się autorka na *ciele*.

Robi to znakomicie i z pełną pasją. Trochę mi brakuje zagadnienia związanego z emocjami. Emocje w sztuce wydają się najważniejsze. To one przekazują treści i temperaturę, klimaty poza sceniczne...choć ze sceny.

Wszystkie zagadnienia i przemyślenia autorki referatu są powszechnie akceptowane.

Doceniły to zarówno uczelnie aktorskie w Warszawie i Krakowie, podobnie jak i zagraniczne szkoły w Petersburgu czy Akademia Baletu Rosyjskiego. Angażował panią Małachowską również Uniwersytet Fryderyka Chopina w Warszawie, Społeczna Akademia Nauk w Warszawie, w której zajmowała się tańcem i rytmiką. Jest również wykładowcą w

Mazowieckim Instytucie Kultury, w którym prowadzi zajęcia dla instruktorów tańca jazzowego.

Wszelkie rozważania na temat ruchu, choreografii, *czyli tego czego nie widać* są prawdziwe i sprzeczne zarazem... bo TO widać. Widać porządek sceniczny wspomniany wyżej, jasny komunikat, energie bohaterów, sprawdzalne w odbiorze doświadczeni, empiryzm, osobowość mocno zaznaczoną ruchem - gestem - rekwizytem, styl, epokę, nawyk osobisty aktora, wyraz osoby czy niepowtarzalny i indywidualny styl. Przykładowo, zawsze byli odróżnialni i specyficzni tacy aktorzy jak Nina Andrycz, Aleksandra Ślaska, Zbigniew Cybulski, Gustaw Holoubek czy Robert de Niro... byli *inni* w różnych kreacjach ale pozostawali sobą... bo to magnetyzm osobisty. Wykorzystywali go wszyscy wielcy inscenizatorzy i wizjonerzy; Meyerhold, Stanisławski, Grotowski, Jarocki, Jarzyna, Prus...

Nie wymieniam i nie oceniam w pełni dokonań pani Katarzyny Anny Małachowskiej gdyż wszystko jest zawarte w załącznikach będących w dokumentacji.

Opieram swoją opinię na podstawie obejrzenia dołączonego spektaklu na video „Ukraiński Dekameron” oraz na wiedzy przedstawionej w autoreferacie.

Pani Katarzyna Anna Małachowska jest niewątpliwie wizjonerem i precyzyjnym obserwatorem. Jako aktorka z wykształcenia niewątpliwie wie co jest niezbędne aktorowi do pracy twórczej. Traktuje aktora nabożnie, z czym się zgadzam, wyposaża go w inny, może bardziej precyzyjny dla jego osobistego zrozumienia postaci środek wyrazu – i w to COŚ czego nie widać...

Uważam, mimo że nie do końca się ze wszystkim zgadzam, pracę pani Katarzyny Małachowskiej za bardzo dobrą i nad wy bardzo wnikliwie raz interesującą.

### **Konkluzja**

Z prawdziwą przyjemnością, po zapoznaniu się z dokumentacją i dorobkiem pani doktor Katarzyny Anny Małachowskiej, stwierdzam, że wszystko co zostało bardzo wnikliwie przedstawione przez Habilitantkę, w obszarze dziedziny sztuki, w dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne są zasadne wobec kandydatki ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuk teatralnych - w dyscyplinie sztuki teatralne i filmowe.

Habilitantka spełnia warunki określone w Art.219 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku, Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce.

Prof. dr hab. Elżbieta Protakiewicz

Warszawa, grudzień 2025 r.